Nr. 105. w Wtorek dnia 6. Maja 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 5. Maja. — Wedle wiadomości nadeszłych parowcem „Azyą" z Nowego Jorku z d. 23. z. m.. poseł francuski Mercier zawiązał układy z ministerstwem konfederatów. Kongres seperatystów postanowił nieodraczać się przed ukończeniem misyi Merciera. Dziennik Richmond Dispatsch twierdzi, że Francya uzna państwa południowe. Beauregard zgromadził znaczne siły pod Koryntem. Nowszych niema wiadomości z Jorktown Unioniści rozpoczęli bombardowanie warowni Macon pod Sawanną.

Paryż, 5. Maja. — Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański czyni przygotowania do wysłania posiłków do Meksyku.

— Papież wrócił wczoraj do Rzymu.

— W rocznicę wylądowania Garibaldego pod Marsala, dały się słyszeć okrzyki w Genui: do Rzymu! Do Wenecyi!

Bern, 5. Maja. — Wybory do nowej wielkiej rady kantonalnej w Bernie i Neufchatalu wypadły w duchu radykalnym. Bern głosuje nadto za budową kolei kosztem kraju.

Berlin, 6. Maja. — Najj. Pan raczył nadać pułkownikowi na odstawce Noville w Wrocławiu order orła czerwonego 3 kl., ewan. pastorowi Grünenthalowi w Frankfurcie n. O., pobórcy Oldendorpowi w Düren i furyerowi nadwornemu Schwarzowi w Berlinie order orła czerwonego 4tej kl.

Berlin, 5. Maje. — W sobotę o godz. 11tej odbyło się posiedzenie ministeryalne pod przewodnictwem księcia Hohenlohe-Iugelfingen w pałacu gabinetowym. Po ukończeniu posiedzenia udał się prezes ministerstwa z referatem do króla JMci. W tym tygodniu sam król przewodniczyć będzie na posiedzeniu ministerstwa. Podobno między ministrem wojny a ministrem skarbu zaszły nowe nieporozumienia.

— Jak dawniej mówiono o pomyślnym wpływie wielkiego księcia wejmarskiego na króla, tak teraz wiele rozmawiają o własnoręcznym liście króla belgijskiego do króla, w którym zachęca ostatniego, aby zaufał ludowi i bronił jego wolności. Wątpić przecie należy, aby było potrzeba takowego listu, gdyż po zamiłowaniu sprawiedliwości ze strony najdostojniejszej spodziewać się można, że nadal się rozwijać będzie pomyślność powszechna kraju przy pomocy wybranej reprezentacyi i że zgoda między panującym i ludem niebędzie zachwianą. Tak pisze korespondent berliński do gazety wrocławskiej.

— W sprawie dyscyplinarnej wytoczonej przeciw radzcy sądu miejskiego Twestenowi przesłuchano wielu tutejszych mieszkańców nietylko względem mowy jego wyborczej z d. 8. Kwietnia, ale jeszcze co do mowy którą powiedział w poprzednim tygodniu na zgromadzeniu prawyborców w swoim okręgu, a w której miał występować przeciw teraźniejszemu rządowi króla JMci.

— Volkszeitung pisze o ucieczce Sobbego i Putzkiego z Głogowy co następuje: W d. 5. Marca wieczorem o godz. 9tej, gdy odwach stanął pod bronią dla obluzu, prześli po za podpórkami do broni do wychodków, tam zatrzymali się aż żołnierze wrócili na odwach, a potem przez wał forteczny przeszli bramą pruską. Potem ogolili brody, wsadzili okulary i 3 klasą puścili się na kolei do Hamburga, gdzie nazajutrz stanęli. W tymże wagonie co oni, siedział jakiś nieznajomy i przypatrywał się bardro Putzkiemu. Ten przestraszony zdobył się na następujące zapytanie: Zdaje mi się, że pana znam. Nieznajomy odpowiedział: I mnie się zdaje, że mam pana znać, ale tym być niemożesz za którego cię biorę. W Filadelfii jak się zdaje, chełpili się ze swoich patentów oficerskich, ale to im na złe wyszło, bo czytano na wszystkich rogach ulic plakaty: Mordercy Sobbe i Putzki przybyli tu. Zaprowadzono ich do konsula, ale tenże oświadczył, że niema polecenia do wystąpienia przeciw nim. Dał im przecie radę, aby się co prędzej z Filadelfii wynieśli.

— Sternzeitung potwierdza wiadomość, że burmistrz Fritsch w Mühlhausen skompromitowany tameczenmi wybrykami przeciw postępowcom, odebrał sobie życie i w niedzielę go pochowano.

Królestwo Polskie.

W prowincyach polskich pod rządem rosyjskim, wśród duchowieństwa świetniejącego miłością wiary i narodu, umiejącego połączyć i spełniać z poświęceniem obowiązki względem kościoła i kraju, jest dwóch niestety biskupów, mających w narodzie smutną opinię, iż zbytecznie ulegają rozkazom rządu rosyjskiego. Otóż ci tylko biskupi: Ksiądz Michał Marszewski biskup dyecezyi kujawsko-kaliskiej i ksiądz Borowski biskup dyecezyi łucko-żytomierskiej, wyjeżdżają »z upoważnienia rządu rosyjskiego« do Rzymu na uroczystość kanonizacyi męczenników japońskich. Zważając na ową smutną opinię, nie dziwimy się, że rząd rosyjski ich tylko upoważnił do udania się na tę uroczystość; lecz zapytujemy się, czy mają upoważnienie od innych biskupów i od swych metropolitów do reprezentowania duchowieństwa polskiego na tym zjeździe? Albowiem w takim jedynie przypadku przedstawialiby duchowieństwo polskie, w przeciwnym razie przedstawiać będą tylko sami siebie i rząd który ich upoważnił.

Wprzód już ogłosił organ rosyjskiego ministerstwa spraw wewn. Północna Pszczoła, iż z upoważnienia cesarskiego udaje się do Rzymu ks. Borowski, biskup łucko-żytomierski, w towarzystwie dwóch księży, a na podróż ich rząd rosyjski 9000 rs. przeznacza. Teraz czytamy w Dzienniku Powszechnym z 1. Maja urzędowe doniesienie brzmiące jak następuje:

»Z upoważnienia Najj. Pana, wyjeżdża z Królestwa Polskiego, udając się do Rzymu na uroczystość kanonizacyi męczenników Japońskich, Jego Eksc. ksiądz Michał Marszewski, biskup dyecezyi kujawsko-kaliskiej, w asystencyi księdza Józefa Pawlickiego, profesora seminaryum dyecezalnego w Włocławku, i Edwarda Schultz, sekretarza i kapelana biskupiego.«

— W dziennikach warszawskich świeżo ogłoszono, iż p. Emilian Hignet, redaktor wydziału korespondencyi zagranicznej w zarządzie warszawskiego wojennego jenerałgubernatora i pełniący obowiązki starszego cenzora w warszawskim komitecie cenzury«, otrzymał order śgo Stanisława klasy 2ej. Dla objaśnienia dodać tu winniśmy, że p. Emilian Hignet redaktor wydziału korespondencyi zagranicznej w biórze wojennego gubernatora, uważany jest powszechnie za autora artykułów i sprawozdań przesyłanych do Norda, Kreuz Ztg. itd. artykułów usiłujących przedstawiać sprawy i wypadki w prowincyach w Polsce w jak najmylniejszem świetle, artykułów, których dążność nieraz wykazaliśmy. Urząd takiego redaktora dziwnie się zgadza z urzędem cenzora: jedną ręką gasi światło, a drugą rozszerza ciemności. Dekoracya jego najlepiej objaśnia, podobnie jak Ludwika pastora ewang., dokąd rząd rosyjski zmierza i jakie zasługi i dla jakiego kraju nagradza.

— Wczoraj spadł w Radomiu i okolicy grad niesłychanej wielkości. W samem mieście wszystkie niemal szyby w oknach do szczętu zostały wybite.

— Ważne pod wielu względami dla kraju przedsiewzięcie drogi zelaznej z Piotrkowa do Sandomierza, otrzymało dozwolenie zdjęcia planów tej linii, wskutek starań w imieniu innych obywateli uczynionych przez pp. Skorupskiego i Dutrieppiego z Sandomierza. Ponieważ jak się dowiadujemy, liczni kapitaliści i kompanie przemysłowe żądają bliższych objaśnień i szczegółów tyczących się zamierzonej drogi z gotowością traktowania tego interesu, aby następnie mogły wejść w stosowne układy i upraszać o wyjednanie zezwolenia, domagają się zatem złożenia sobie bliżej określonego projektu technicznego. Obywatele ziemscy rozłożeni wzdłuż proponowanej linii odpowiedzieli żądaniom tym z zupełną gotowością i dla przeprowadzenia dzieła tego wspólnemi kosztami, wybrali z pomiędzy siebie pp. Józefa Bocheńskiego, właściciela dóbr Ruda Maleniecka, Andrzeja Krigera, właściciela dóbr Rzuców w pow. opoczyńskim i Seweryna Kotkowskiego, właściciela dóbr Bodzechów w pow. opatowskim, w celu zajęcia się wykonaniem projektu. Panowie ci zapewnili sobie pomoc i współdziałanie krajowych inżynierów i odbywają się już szczegółowe badania na gruncie projektowanej linii, zdjęcie planów i następnie wyrobienie anszlagów. Tak tedy widzimy, że projekt tej ważnej komunikacyi nie upada, owszem wchodzi stopniowo w działalność, rokując znakomity dla przemysłu krajowego pożytek.

Rosya.

Depesza doniosła była dawniej, iż cesarz polecił, aby władze miejskie w Moskwie powstały z wyborów i urządzone były na zasadach jakie

wydano w r. 1846 dla Petersburga. Otóż minister spraw wewn. wypracował regulamin, organizujący władze miejskie w Moskwie, który zatwierdzony przez cesarza, ogłoszony został w Gazecie Senackiej, a Journal de St. Petersbourg podaje następującą treść jego. Dziennik ten pisze:

»Według rozporządzeń tego regulaminu, administracya municypalna Moskwy rozdzielona jest na administracyę ogólną i na administracyę szczególną korporacyj. Administracyę ogólną miasta składają trzy władze: 1) rada miejska ogólna (obszczaja duma); 2) prezydent miasta (gołowa); 3) rada miejska wykonawcza (rozporiadicznaja duma) wraz z urzędnikami do niej należącymi. Administracyę szczegółową składają: 1) zgromadzenia delegowanych z korporacyj; 2) syndykowie czyli starszyzna korporacyj; 3) bióra korporacyj z urzędnikami do nich należącymi.

Rada miejska ogólna pod przewodnictwem prezydenta czyli gołowy zostająca, składa się z syndyków korporacyj i z członków wybranych po 35 przez każdą z następujących korporacyj: 1) przez szlachtę dziedziczną posiadającą nieruchomości w mieście; 2) przez innych właścicieli nieruchomości, używających szlachectwa osobistego albo mieszczaństwa poczesnego, niezapisanych w giełdy lub nakoniec cudzoziemców nienależących do stanu kupieckiego ani do klas podlegających osobistemu podatkowi; 3) przez mieszczan poczesnych zapisanych do giełd i przez kupców; 4) przez mieszczan; 5) przez rzemieślników. Przy tej radzie ogólnej miejskiej jest zgromadzenie deputowanych w liczbie 25, wybranych przez zgromadzenia delegowanych z każdej z pięciu korporacyj wyżej wzmiankowanych.

Rada miejska wykonawcza, również pod przewodnictwem prezydenta czyli gołowy będąca, składa się z 10ciu członków, z których po dwóch wybiera każde z pięciu zgromadzeń delegowanych. Te zgromadzenia delegowanych składają się każde ze stu członków, wybranych przez pięć wyżej wzmiankowanych korporacyj, a syndykowie czyli starszyzna korporacyj, im przewodniczy. Te to zgromadzenia delegowanych wybierają, w imieniu swoich korporacyj, członków rady miejskiej ogólnej. — Biόra korporacyj kupieckiej, mieszczańskiej i rzemieślniczej, zostające pod przewodnictwem właściwych syndyków, składają się każde z dwóch członków przez korporacye wybranych, oraz z czterech asesorów wybranych przez kupców i rzemieślników czasowo w mieście zostających, a to w połowie przez poddanych rosyjskich, w połowie przez cudzoziemców.

Rada miejska ogólna reprezentuje całą gminę; wskutek tego roztrząsa sprawy gminy i działa w jej imieniu we wszystkich okolicznościach, w których ustawa wymaga postanowienia gminy. Rada miejska wykonywa postanowienia rady ogólnej, przedsiębierze wszelkie środki tyczące się administracyi miasta, i czuwa nad instytucyami i urzędnikami do administracyi miejskiej należącymi. Ma ona pod sobą policyę handlową, policyę ekonomiczną i izbę licytacyj publicznych. Zgromadzenia delegowanych i biόra korporacyj czuwają nad sprawami swych korporacyą.«

Ta treść rozporządzeń okazuje nam, jak zawikłaną i skomplikowaną będzie ta machina administracyi miejskiej, dla tego, że utrzymano podział na stany. Cokolwiekbądź zasada wyborów zaprowadzona zostaje do władz miejskich w Moskwie, leżącej na końcu Europy, gdy tymczasem w niektórych miastach w środku Europy dotąd nie jest w wykonaniu i nad interesami i sprawami miejskiemi czuwają osoby wyznaczone przez rząd a nie przez wybór współobywateli.

Francya.

Paryż, 3 Maja. — Charivari otrzymał napomnienie rządowe z powodu artykułu: »Les quiproquo de M. de Goyon, podpisanego przez Piotra Verona. Persigny uznał artykuł ten za wycieczkę przeciw dowódzcy Goyonowi w Rzymie, przeciw wojsku francuskiemu, za pogardę instytucyi francuskich.

— Ponieważ w Ille et Villaine zaszły fałszowania nawozów, przeto prefekt oddał je pod ścisły dozór policyi, aby ze szkodą rólnictwa nie oszukiwali wyrabiacze nawozów rolników. Obowiązani są przeto burmistrze i inspektorowie nawozów dochodzić, czyli składy zawierają pierwiastki fosforyczno wapienne, azotowe, wodne i t. d. jakie podają ich fabrykanci. Niewolno fabrykantom na składzie mieć torfu lub innych nienawozowych pierwiastków, aby niemi nie fałszowali swoich składów. Próby nawozów, z opisami i zaręczeniem pierwiastków, mają fabrykanci pod pieczęciami dosyłać burmistrzom i inspektorom.

— Książe Napoleon wyjeżdża do Neapolu. Podróż jego żony zawisła od opinii lekarskiej.

— Trybunał apelacyjny w Douai wydał w dniu 21. b. m. stanowczy wyrok w sprawie p. Juliusza Miresa i hr. Simeona. Wyrok ten silnie umotywowany usuwa wszelkie dalsze kroki sądowe twierdząc, że rzecz najzupełniej została wyjaśnioną.

Sąd uniewinnił p. Miresa od wszystkich czynionych mu zarzutów. Wszelkie operacye kasy głównej kolei żelaznych, przeciw którym wytoczone było zaskarżenie, dokładnie są zbadane i rozebrane, wszelkie zarzuty zbite niezaprzeczonemi dowodami i sąd uznaje, że zarząd p. Miresa nietylko wolnym jest od wszelkiej nagany w obec ustawy karnej, lecz że dobra jego wiara wynika z faktów i jest udowodnioną.

Co się tyczy p. Simeona, wyrok trybunału w Douai niemniej jest wybitnym. Hr. Simeon nie mógł być uznanym cywilnie odpowiedzialnym za przewinienia które nie istniały.

Opinia publiczna w Douai przyjęła wyrok uniewinnienia z oznakami najwyższego zadowolenia. Oklaski dały się słyszeć po odczytaniu go i trwały tak długo, dopóki prezes nie wezwał publiczności do uciszenia się.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11. Nieco wprzód wprowadzono p. Miresa. Dwaj jego adwokaci p. de Seze i Noguier oraz sekretarz jego p. Beaumont jak niemniej p. Huré, zastepca hr. Simeona obecni są posiedzeniu. O godz. 11½ prezes odczytał wyrok następujący:

»Zważywszy, że poruczając biegłym sprawdzenie pewnych faktów, sędzia śledczy użył władzy zostawionej sobie do woli, iż mógł mianować jednego lub dwóch, że następnie jest rzeczą małej wagi, iż po złożeniu przysięgi przez trzech biegłych, jeden z nich odwołany przez swych przełożonych w interesie urzędu, nie mógł brać udziału w pracy, którą dwaj biegli wspólnie prowadzili, ani w sprawozdaniu, które oba podpisali; że sędzia który uciekł się do tego sposobu śledztwa sam mógł tylko ocenić, czy należy zastąpić odwołanego biegłego;

Zważywszy, że zbadanie rozmaitych ksiąg prawnych i innych punktów sprawozdania i zasiągnienie wyjaśnień od obowiązanych do złożenia rachunków, było tylko zastosowaniem się do otrzymanego rozkazu;

Zważywszy, że w rzeczach karnych nie ma żadnego prawnego rozporządzenia z którego można by wnioskować, że biegli z urzędu zamianowani mają przystępować do swych operacyj wbrew oskarżonemu, że takie postępowanie mogłoby wielkie spowodować niedogodności i krępować środki mające ułatwić działanie sprawiedliwości.

Że rozbiór, którego żywioły poddane były pod dyskusyę, wolny jest od wszelkiej nagany ugruntowanej pod względem swej siły.

Co się tyczy ku poparciu służyć mającego żądania nowego zbadania przez biegłych:

Zważywszy, że śledztwo i dokumenta przy procesie przedłożone, dostarczają wszelkich potrzebnych wyjaśnień, aby dojść do natychmiastowej decyzyi, i uwalniają od uciekania się do powtórnego zbadania przez biegłych, które byłoby zbytecznem w obec następnych konkluzyj;

Zważywszy, że aby ocenić potrzebę powtórnego zbadania przez biegłych, oskarzyciel i obrońca musieli w skutku powinowactwa faktów rozbierać wszelkie kwestye, jakie nasuwała sprawa; że prokurator słusznie zadecydował co do istoty rzeczy, lecz że z motywów powyżej przytoczonych, nie ma potrzeby zatrzymywać się nad konkluzyami oskarżonego;

Co do istoty:

Zważywszy, że wyrok sądu kasacyjnego z dnia 28. Grudnia 1861 r. zwrócił sądom sprawę Juliusza Miresa i hr. Simeona apelujących od wyroku trybunału Sekwany z dnia 11. Lipca r. z., aby orzekł jedynie względem punktów, które służyły za podstawę skazaniu Miresa i odpowiedzialności hr. Simeona.

Że od tej chwili sąd nie ma się zajmować innemi punktami przez juryzdykcye poprzednio orzeczonemi;

Stanowiąc co do punktu zaskarzenia odnoszącego się do nadużyć giełdowych, względem 333 wierzycieli kasy głównej kolei żelaznych:

Zważywszy, że ci klienci otrzymywali zaliczki pieniężne na zastaw swych papierów, na które urzędnicy kasowi wydawali im pokwitowania, wyrażające rodzaj i ilość papierów nigdy zaś liczbę, że ci ostatni otwierali w księgach rachunki bieżące, zawierające klientom kupony należące do ich papierów i kładąc na rachunek zaliczone im sumy i procenta:

Że niektórzy klienci, którzy dopełniwszy zobowiązań względem kasy, nieotrzymali tych samych papierów jakie złożyli lecz inne tego rodzaju, poczęli składać na nowo papiery za otrzymaniem zaliczek, co dowodzi, iż nie mieli zamiaru składać swych papierów do depozytu, gdyż znając pod tym względem zwyczaje kasy, byliby wymagali pokwitowania z wyrażeniem liczb;

Zważywszy, że jakikolwiek był wtedy zamiar klientów, zamiar Miresa był nieodzownym, iżby stanowić to mogło depozyt, gdyż tego rodzaju układ powinien być wynikiem wspólnej woli dwóch stron, i że nikt pomimo woli nie jest zmuszony przyjmować depozytu;

Zważywszy co się tyczy zamiaru Miresa, że kwity dawane przez jego urzędników niewyrażały numeru papierów i że opiewały tylko np. »10 sztuk akcyj kredytu ruchomego, 10 sztuk akcyj kolei północnej« bez specyfikowania lub szczegółowego opisu, że kwity te mieściły w sobie osobną kolumnę pod tytułem »określenie« i że nigdy tam nic więcej nie było wyrażone prócz ilości i rodzaju papierów, czemu nie służy za powód możliwość niedbałości lub zapomnienia, co niemogłoby się przecież powtarzać niezmiennie we wszystkich kwitach od lat 8.

Że właśnie z wpisów na tej kolumnie okazuje się natura i donośność zobowiązania jakie mniemał przyjmować na siebie Mires;

Że ten sposób postępowania zaprowadzony został w kasie od pierwszego jej utworzenia z kapitałem 12 milionów przez pierwszych swych założycieli pp. Blaise i Solar; że p. Mires objąwszy po nich z kolei tę kasę, wstępował w ich ślady.

Że zwyczaj ten zresztą nie jest wyłącznym kasy głównej kolei żelaznej, lecz istnieje również i w innych zakładach kredytowych, które tylko na żądanie wydają pokwitowanie z wyrażeniem numeru papierów, że w braku owej specyfikacyi, zakłady te rozporządzają papierami, jako rzeczami dającemi się zastąpić, zkąd ten wynika wniosek, że tylko wyrażenie numeru tworzy warunek depozytu.

Że zwyczaj ten tłomaczy się przez wzgląd, iż bankierowie pożyczając na $^{5}/_{100}$ zwykły procent, jaki pobierają i zobowiązując się spieniężać od przyjętych papierów kupony w chwili gdy się stają płatnemi, niemieliby żadnej korzyści z tej operacyi, gdyby trzymali w kasie swej nieruchomie powierzono sobie papiery; iż operacya ta stawałaby się dla nich nawet uciążliwą, co byłoby przeciwnem prawidłom domów bankowych, gdyż zamieniłyby się w proste zakłady pożyczając na zastaw, w proste filie banku miłosierdzia;

Że aby uniknąć tych następstw, wszystkie domy bankowe i kredytowe, wymagają zawsze od deponentów, którzy żądają kwitów z wyrażeniem numerów weksłu obiegowego wyrażającego wartość papierów, a którego bezpośrednim jest skutkiem wartość tę dać im do rozporządzenia;

Zważywszy, że Mires nie przyjął innych zobowiązań prócz tych jakie wypływają z kwitu, który jest zarazem dowodem i stwierdzeniem pier-

wszem jego osobistego zobowiązania; że niema wątpliwości żadnej pod tym względem z powodów wyżej przytoczonych, a nadto z powodu tej okoliczności, że kasa żądała zawsze od klientów upoważnienia i blankietu przekazu, ile razy składali papiery z wymienieniem numerów, na które żądali zaliczek;

Że wynika z tego co poprzedza, iż Mires uważał się słusznie tylko za dłużnika owych papierów, że mógł rozporządzać papierami deponowanemi, byleby tylko podobne oddał swym klientom, w dniu w którym będą chcieli zamknąć rachunki.

Że wynika również z tego, iż nie mógł być dłużnikiem ceny papierów lub różnicy ceny pomiędzy dniem, w którym je przyjął i dniem zamknięcia rachunku, chyba gdyby bezprawnie niemi rozporządzał, co nie jest, gdyż stawszy się panem papierów in genere, był ściśle obowiązany tylko oddać podobne papiery w dniu zamknięcia rachunków bez względu na różnice giełdy.

Że jest rzeczą obojętną, w jakiej epoce i jak Mires papierami temi rozporządzał, gdyż miał prawo czynić to od chwili gdy je u niego złożono.

Zważywszy, że kwit niezawierający żadnego numeru, wyklucza wszelkie zaręczenie i że oszustwo nie ma żadnej podstawy;

Że ocenienie to stwierdza jeszcze rachunek otwarty pomiędzy Miresem i jego klientami, poczynając od chwili zaliczek i wręczenia papierów.

Że rachunki czyniąc dwie strony obopólnym względem siebie wierzycielem i dłużnikiem, przez samą ciągłość operacyj według zdania stron i sądów, mają charakter istotnego kontraktu; że nie są prostą księgą wpisową; że gdy operacye tego rodzaju zachodzą pomiędzy bankierem i prywatnym, pociągają za sobą te same stosunki i tworzą tenże sam kontrakt;

Zważywszy, że ze stanowiska zamiaru, oszustwo również nie ma podstawy....

Drugą część wyroku dzienniki francuskie podają, z powodu nienadejścia poczty z Douai w chwili, gdy wychodziły z pod prasy, jedynie w skróceniu ktore brzmi następnie:

Zważywszy, że w d. 26. Kwietnia 2 i 3 Maja 1859 r. sprzedał papiery, co jest aktem nieuprawnionym, lecz nie mającym nic wspólnego z oszustwem; że w owej epoce wierzyć można było w wojnę powszechną; że w obec prawdopodobnego spadku, którego dalszego trwania lękać się można było, pojąć można iż Mires uznawał potrzebę uregulowania swych interesów; że gdyby była podwyżka operacya byłaby korzystną dla jego klientów; że Mires wierzył w spadek do tego stopnia, iż na swój rachunek przedsięwziął operacyę, która znaczną sprowadziła stratę;

Że nadto Mires pojął niewłaściwość swego postąpienia i przed oskarżeniem z 333 swoich klientów, 140 spłacił;

Że pod wszelkiemi względami oszustwo nie istnieje; (na te słowa Mires wzruszony ociera chustką łzy) że Mires obowiązany był tylko oddać podobne papiery, jak te, jakie odebrał i że miał w kasie w chwili likwidacyi dostateczną ilość funduszów, aby odpowiedzieć wszelkim żądaniom.

Co się tyczy nadużycia zaufania odnośnie do zobowiązań kolei żelaznej z Pampeluny do Saragosy.

Zważywszy że Mires przyjął zobowiązanie dostarczyć obligacyi tej kolei żelaznej tym wszystkim którzy się podpisali; że miał w kasie swej dość tych obligacyj, aby spełnić swe zobowiązanie.

Co się tyczy punktu dotyczącego inwentarzów i dywidend:

Pod względem inwentarza z r. 1857.

Zważywszywszy że korzyści były rzeczywiście osiągnięte, że Mires kupił en bloc akcye kolei żelaznej rzymskiej, że kupno to przyniosło zysk; że zysk ten wynosił 16 milionów, z których połowa na zapas a połowa w zysku na rok 1857; że zysk ten tem był pewniejszy, iż rząd papiezki zaręczył 6 procentu; że strata 572,000 bynajmniej niedotknęła dywidendy.

Co się tyczy inwentarza z r. 1858.

Zważywszy że opuszczenie straty 3 milionów 953,000 fr. nie może być uważane jako podstępne gdyż stanowiła ona część interesu 5 milionowego będącego w obrocie, a likwidowaną była w r. 1859.

Co się tyczy inwentarza z r. 1859.

Zważywszy iż dowiedzionem jest że kasa kolei żelaznych przyniosła w tym roku 9 milionów 151,156 fr. wynikających z różnicy pomiędzy ceną za kilometr kolei budować się mającej, na którą otrzymał koncesyą Mires i że słusznie zysk ten umieszczony został w inwentarzu.

Co się tyczy inwentarza z r. 1860.

Zważywszy że Mires nie może być oskarzany o to iż ewaluował al pari akcye kasy, gdyż bank i inne zakłady kredytowe nie mają innej podstawy ewaluacyi.

Co się tyczy Simeona.

Zważywszy że ustawa z r. 1856 nie przynosi uszczerbku ustawie kompetencyi.

Że tym sposobem prokurator może równocześnie powoływać przed sąd karny zarządzcę jako oskarzonego, a członków rady opiekuńczej jako odpowiedzialnej za koszta; że przeciwne tłomaczenie pozbawiłoby członków rady opiekuńczej prawa pośrednieczenia w razie gdyby im to uczynić było potrzeba, że wynika, iż trybunał karny jest kompetentnym.

I zważywszy co do istoty, że uwolnienie oskarżonego uchyla zarzucone przestępstwo Simeonowi.

Sąd odrzuca konkluzye wraz z dowodami.

Co do istoty: Uwalnia obwinionego od kary.«

W tej chwili oklaski słyszeć się dają w różnych stronach sali.

Prokurator. Niechaj woźni każą przystąpić tu osobom, które pozwalają sobie podobnych manifestacyj.

Prezes. W imie swej władzy niechaj woźni wydalą osoby, które przeszkadzają posiedzeniu.

Rozkaz prezesa zostaje spełniony.

Prezes czyta dalej wyrok: »Znosi sekwestr położony na papiery książki itd. Mirésa.

Nakazuje natychmiastowe jego uwolnienie.

Nowe oklaski. P. Mirès wychodzi z sali w orszaku przyjaciół swych i obrońców. W chwili gdy wsiada do powozu, otacza go i winszuje mu grupa osób w pośród której odznaczają się niektóre damy, które pilnie przysłuchiwały się tokowi procesu. Reszta tłumu wychodzi zwolna i w milczeniu.

Kronika miejscowa.

Z Szubskiego, 27. Kwietnia. — Częste zdarzają się przypadki zagrażania, naznaczania i ściągania dość znacznych kar pieniężnych przez władze policyjne. W sąsiedniem np. Czeszewie u dra Karola Libelta grożą a następnie fantują za to, że niechce na krzyżu postawionym i poświęconym na cmentarzu obok kościoła usunąć napisu »za braci naszych pomordowanych w Warszawie i Wilnie. Zabrano już niemało domowego srebra. I gdzie indziej pewnie podobnie się dzieje. A że zemnie ściągniono już przez egzekucyą 10 tal. i 25 sgr. kosztów, a teraz wcale od razu 50 tal. ściągnąć zamyślają, więc podanie moje »periculum in mora« i »citissime« oznaczone do król. rejencyi bydgoskiej przesłane pozwalam sobie przesłać szanownej redakcyi dla **Dziennika**, bo może przyda się któremu z czytelników zwrócenie uwagi na przytoczone tam prawa i paragrafy. O co sprawa się zaczęła to mniejsza, po trosze zresztą z podania się wykaże, chodzi głównie o naznaczenie wysokich kar pieniężnych. Podanie to brzmi jak następuje:

»Do król. rejencyi w Bydgoszczy. Pod dniem 4. Kwietnia r. b. użaliłem się do król. rejencyi na postępowanie radzcy szubińskiego powiatu względem mnie i zabranie mi 10 tal. 25 sgr. Nieodebrałem odpowiedzi, tymczasem pan radzca ziemiański ponawia żądanie swe usunienia herbu W. Ks. Poznańskiego z tablicy miejscowej w przeciągu dni ośmiu grożąc karą egzekucyjną tal. 50. Co do rzeczy samej usunięcia orła t. j. herbu W. Ks. Poznańskiego, ponieważ pan radzca tym razem w obydwóch językach krajowych do mnie pisał, odpisałem mu już, prosząc o podanie mi paragrafu i prawa, na których żądanie swe opiera, bym wiedział czy żądanie to ma prawną podstawę, a w takim razie zadosyć uczynił mu, czy też może tylko herb W. Ks. Poznańskiego nie podoba się p. radzcy, a wówczas poszedłbym za mojem upodobaniem. Nie tę więc kwestyą na teraz podaję rozstrzygnięciu król. rejencyi. Chodzi mi o wyznaczoną i ściągnioną już ze mnie karę egzekucyjną 10 tal. 25 sgr. i nowo wyznaczoną 50 tal.

Wedle mego przekonania radzca ziemiański przekroczył granice swych praw. Kary policyjne mogą być naznaczone albo za przestępstwa, albo celem przeprowadzenia rozporządzeń policyjnych. Co do pierwszych egzystuje prawo z 14. Maja 1852, pozwalające policyi naznaczać pod pewnemi warunkami kary aż do 5 tal., z zachowaniem zagrożonemu prawa rekursu o sądowe postępowanie, które to postępowanie uregulowane rozporządzeniem z d. 3. Stycznia 1849 i 3. Maja 1852. Przekonania tu nie było, pan radzca tymczasowego rezolutu nie wydał, a więc te prawa zastósowania tu nie mają. Co do środków ku przeprowadzeniu rozporządzeń policyjnych, do jakich mają prawo władze. Rozporządzenie (Verordnung) z 26. Grudnia 1808 § 48 nr. 2 mówi: »Jede Polizeibehörde, wie jede Regierung kann um ihre polizeiliche Verfügungen durchzusetzen, alle diejenigen Zwangsmittel anwenden, welche überhaupt gesetzlich sind.« (Każda władza policyjna i każda rejencya może dla wykonania swych rozporządzeń użyć takich środków przymusowych, które w ogóle są prawem dozwolone.) I słusznie, bo inaczej, wyrodziłaby się samowola władz policyjnych i rejencyjnych. Jakież to są środki? Oto prawo z 11. Marca 1850 zarządu policyi dotyczące, pozwala policyi zagrożenie resp. naznaczenie kar za niedopełnienie rozporządzeń prawnie wydanych przez siebie aż do 3 tal., za zgodą zaś rejencyi obwodowej (Bezirksregierung) aż do 10 tal. Pan radzca więc niemiał prawa naznaczania kary 10 tal. bez przytoczenia zezwolenia rejencyi obwodowej, żadnego zaś prawa zagrożenia kary 50 tal. mogłoby to iść ad infinitum a pan radzca stałby się de facto dysponentem mego majątku. Jakżeż więc pan radzca miał nadać powagę i przeprowadzić swe rozporządzenie? Oto prawo z 11 Marca 1850 wyraźnie wskazuje mu drogę, bardzo wyraźnie nawet. Źle jeżeli jej nie znał, gorzej jeźli znać nie chciał. Prawo to mówi § 20: »Jede Polizeibehörde ist berechtigt ihre polizeilichen Verfügungen durch Anwendung der gesetzlichen Zwangsmittel durchzusetzen. Wer es unterlässt dasjenige zu thun, was ihm von der Polizeibehörde in Ausübung dieser Befugniss geboten worden ist, hat zu gewärtigen dass es auf seine Kosten zur Ausführung gebracht werde — vorbehaltlich der etwa verwirkten Strafe und der Verpflichtung zum Schadenersatze.« (Każdej władzy policyjnej służy prawo przeprowadzania swych policyjnych rozporządzeń za pomocą środków przymusowych. Kto nie czyni tego, co urząd policyjny, w wykonaniu swych atrybucyi urzędowych mu polecił, wystawia się na to, że jego kosztem będzie wykonane, co było polecone, a nadto jeszcze może nastąpić kara zagrożona i obowiązek wynagrodzenia szkody.) Ma więc pan radzca wskazaną sobie drogę, ponieważ jednak mimo to ściągnął już ze mnie 10 tal. 25 sgr., niedowierzam mu żeby i tych 50 nieściągnął, i dla tego udaję się do król. rejencyi citissime prosząc:

1) o polecenie panu radzcy ziemiańskiemu cofnienia rozporządzenia swego z dnia 1. Kwietnia roku bieżącego nr. 2689 z zagrożeniem kary 50 talarów.

2) o właściwe kroki przeciw niemu za przekroczenie praw swej władzy w ściągnieniu ze mnie 10 tal. 25 sgr., o naganienie nowego rozporządzenia z zagrożeniem kary 50 tal. i polecenie mu nadal prawnego postępowania.

3) o zawiadomieniu mnie o postanowieniu co do poprzednich wniosków.

eventualnie gdyby rozstrzygnienie nie zaraz nastąpić mogło.

4) o polecenie mu wstrzymania dalszych w tej sprawie kroków aż do rozstrzygnienia tak tej sprawy, jak i zażalenia mego z 4. Kwietnia r. b. i całej sprawy usunienia herbu W. Ks. Poznańskiego z tablicy miejscowej.

»Najusilniej o najspieszniejszą odpowiedź przynajmniej ad 4 upraszając zostaję etc.«

Takiem jest podanie; o rezultacie czytylników Dziennika swego czasu zawiadomię. D. P.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 5. Maja. — W dalszem ciągnieniu 4tej klasy 125 król. klasycznej loteryi padła 1 główna wygrana 15,000 talar. na numer 59,522. 3 wygrane po 5000 talar. na nra 50,573. 56,330 i 62,927. 4 wygrane po 2000 na nra 61,748. 64,085. 65,969 i 91,228.

46 wygranych po 1000 talarów na nra 4606. 6483. 10,456. 10,522. 10,693. 11,097. 11,198. 12,653. 15,850. 18,589. 18,927. 19,739. 23,941. 24,177. 27,196. 27,876. 29,390. 31,153. 31,669. 31,950. 34,513. 36,144. 41,134. 41,489. 42,174. 42,409. 42,473. 43,534. 45,026. 48,692. 49,086. 55,089. 55,548. 58,949. 61,892. 68,887. 69,983. 72,829. 74,982. 76,562. 82,877. 82,989. 87,238. 90,633. 91,078 i 91,347.

45 wygranych po 500 talar. na nra 4700. 4786. 6970. 9977. 13,342. 14,189. 15,651. 16,344. 21,008. 23,642. 24,754. 25,574. 29,671. 29,748. 31,024. 31,152. 32,869. 36,131. 37,277. 38,003. 39,626. 41,426. 41,598. 45,089. 50,021. 50,906. 52,947. 54,175. 54,647. 57,220. 61,147. 61,485. 61,654. 63,239. 64,426. 67,119. 68,180. 69,425. 75,813. 76,859. 80,270. 81,625. 81,848. 82,237 i 93,687.

64 wygranych po 200 talar. na nra 1808. 3599. 6472. 7633. 7831. 7914. 9795. 12,127. 13,846. 14,340. 14,607. 16,873. 21,027. 22,024. 24,165. 24,807. 27,223. 27,632. 28,538. 31,043. 32,013. 32,773. 35,508. 37,374. 37,448. 40,841. 42,015. 42,179. 42,408. 42,522. 42,642. 43,633. 44,296. 44,365. 45,710. 46,135. 46,166. 46,755. 47,869. 51,134. 51,642. 54,168. 55,440. 61,901. 65,322. 66,664. 68,201. 69,996 70,359. 72,609. 76,246. 81,402. 81,888. 81,946. 83,309. 84,879. 86,200. 86,296. 87,393. 87,852. 88,452. 89,321. 92,730 i 93,730.

Przybyli do Poznania dnia 6. Maja.

BAZAR: Zabłocka z Tonowa, hr Węsierski z Wróblewa, Potocki z Bendlewa, Krzyżański z Sapowic.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Klein z Szczecina, Bloem z Kolonii, Steinbach z Wrocławia, Busching z Chobienic, Walter z Drezna, Assmann z Berlina.

HOTEL DU NORD: Mankowska z Rudek, Rutkowski z Piotrkowic, Moszczeński z Jeziorek.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Bereznicki z Polski, Zielonacka z Chwalibogowa, Swinarska z Gołaszyna, Zabłocki z Chwalencinka, Viertel z Lussowka.

HOTEL PARYSKI: Sypniewski z Piotrowa, proboszczowie Offierzyński z Modrza, Dymkowski z Spławia.

HOTEL BERLINSKI: Böttcher z Pniew, Lechmann z Połajewa, Paczkewski z Konina, Rutkowska z Leszna.

HOTEL EICHBORNA: Lazawerth z Warszawy, Aron z Wielenia, Karmińska i Alexander z Pleszewa.

EICHENER BORN: Paradies, Baumann i Liszkowski z Zagorowa, Seidel i Goldmann z Kleczewa.

POD TRZEMA LILIAMI: Neumann i Friedmann z Wrześni.

OBWIESZCZENIE.

Prowizye półroczne ziemskie za termin Sgo Jana r. b. przez interessentów płacić się mające, będą w kasie prowincyalnéj Ziemstwa od **dnia 12. do włącznie 30. Czerwca r. b.** od godziny **8éj do 12éj przed południem** z wyłączeniem dni świątecznych i niedzielnych odbierane. Prócz gotowizny przyjmowane tylko być mogą stósownie do §. 236. Regulaminu Kredytowego kupony w tymże terminie płatne.

Wypłata kuponów zacznie się z **dniem 2. Lipca r. b. a skończy się z dniem 16. Lipca r. b.** Po zamknięciu terminu wypłaty prowizyi w **dniu 16. Lipca** i po terminie wypłaty u Agenta **dnia 16. Sierpnia.** Kassa nasza płacić będzie zgłaszającym się interessentom gotowiznę za kupony w czasie **od 20. Sierpnia do 28. Listopada b. r.** bez osobnych na to mandatów, ale zawsze tylko **w dniach 5. i 20. każdego miesiąca w godzinach przedpołudniowych od 9éj do 12éj**, a jeżeli który z terminów tych na niedzielę lub święto przypadnie, czynność w dniu następnym kassa załatwi. Okaziciele kuponów winni dołączyć wykaz przez nich podpisany, obejmujący nazwę dóbr, numer, kwotę i termin płatności kuponów, a to nietylko w terminie rzeczonym, ale i po takowym, inaczéj kupony zwrócą się na koszt i ryzyko przesyłającego.

Okazicielom talonów wydawać się będą w kasie nowe arkusze kuponowe za złożeniem wykazu przez nich podpisanego, obejmującego nazwę dóbr, numer i kwotę, **od dnia 18. Lipca r. b. do wyłącznie 18. Paźdz. r. b.** późniéj zaś potrzebne jest w tym celu zgłoszenie się piśmienne do Dyrekcyi.

Otrzega się iż kassa prowincyalna Ziemstwa podczas poboru prowizyi i wypłaty kuponów nie przyjmuje pieniędzy w godzinach popołudniowych.

Kto więc **do 12éj godziny w południe dnia 30. Czerwca r. b.** nie zapłaci prowizyi, nie mniej czyje pieniądze z poczty do rzeczonego terminu kassy nie dojdą, winien będzie zapłacić prowizyą za przewłokę Regulaminem kredytowym przepisaną.

Nadmienia się jeszcze, iż odkładający zapłatę prowizyi na dnie ostatnie, wystawieni być mogą na długie czekanie w lokalu kassowym dla zbytniego natłoku w tym czasie, czego uniknąć płacąc wcześniéj a zwłaszcza pieniędzmi należycie uporządkowanemi, lub papierami większéj wartości.

Poznań, dnia 1. Maja 1862.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 5. Maja 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Maj 44¾ pł. i pien. ⅚ list., na Maj Czerwiec 44⅙ list. 44 pien., na Czerwiec Lipiec 44½ list. ¼ pien., na Lipiec Sierpień 45 pł. 44⅔ list. ½ pien., na Sierpień Wrzesień 44¼ list., na Wrzesień Paźdz. 44¼ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) lepiej. Na Maj 16⅓ pł. i pien. 5/12 list., na Czerwiec 16 5/12—11/24—½ pł. i list. 11/24 pien., na Lipiec 16 17/24 pł. i list. ⅔ pien., na Sierpień 16 11/12 pien. 17 list., na Wrzesień 17 5/12 list. ⅙ pien., na Paźdz. 16¾ list.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 5. Maja 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	4½	—	101½
„ z roku 1859.	4½	—	107¾
„ z roku 1856.	4½	—	101¼
„ z roku 1853.	4	—	100
Obligi długu skarbowego	3½	—	90¾
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	3½	—	—
dito miasta Berlina.	4½	—	102¾
dito „	3½	—	89¼
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	93½
dito dito	4	—	102
dito Pruss Wschodnich . .	3½	—	89
dito Pomorskie	3½	—	91½
dito dito	4¼	—	100½
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	104
dito W. X. Poznańskiego .	3½	—	98⅛
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	98¾
dito Szląskie	3½	93½	—
dito Pruss Zachodnich . . .	3½	88¾	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	98¾
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	97
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	101
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	109⅞	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	98¾	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
28. Kwiet.	+ 4,0°	+ 11,5°	28„ 0, 5„,	Półn. zach.
29. „	+ 1,0°	+ 10,0°	28„ 3, 6„,	Półn. zach.
30. „	+ 1,0°	+ 8,6°	28„ 4, 5„,	Półn. wsch.
1. Maja	+ 2,0°	+ 12,2°	28„ 4, 2„,	Półn. wsch.
2. „	+ 4,2°	+ 16,0°	28„ 3, 0„,	Poł. wsch.
3. „	+ 5,0°	+ 18,5°	28„ 1, 4„,	Wschodni
4. „	+ 6,2°	+ 19,0°	27„ 11, 5„,	Południow.